

NIEZALEŻNY SAMORZĄDNY
ZWIĄZEK ZAWODOWY PRACOWNIKÓW WOJSKI
ZARZĄD ZAKŁADOWY
Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A.
86-300 Grudziądz

Zakładowa Organizacja Związkowa
NSZZ "SOLIDARNOSĆ"
Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A.
w Grudziądzu

Prokurator Rejonowy w Grudziądzu

ul. Legionów 46
86-300 Grudziądz

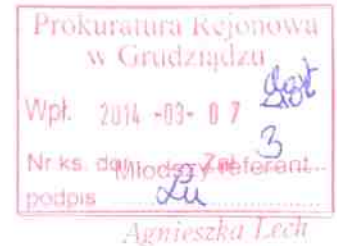
do wiadomości:

Najwyższa Izba Kontroli

ul. Filtrowa 57
00-950 Warszawa

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

ul. Karowa 10
00-315 Warszawa



Zawiadamiający:

Rada Pracowników
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
Zarząd Zakładowy NSZZ Pracowników Wojska
Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A w Grudziądzu
ul. Parkowa 42
86-300 Grudziądz

ZAWIADOMIENIE O MOŻLIWOŚCI POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA

Organizacje społeczne Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A. w Grudziądzu w związku z zaistnieniem nowych okoliczności (braku należytego wykonania wynikającego z postępowania przetargowego numer 130/2012 i 231/2013 realizowanego przez Jednostkę Wojskową 4224 ul. Ciasna 7, 78-601 Wałcz dotyczącego „Usługi – wykonania remontu głównego części specjalnej i remontu konserwacyjnego podwozi bazowych 152 mm samobieżnych armato-haubic wz. 77 na samochodzie TATRA-815 „DANA” ponawiają złożony wniosek zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa:

1. Podczas postępowania przetargowego numer 130/2012 i 231/2013 realizowanego przez Jednostkę Wojskową 4224 ul. Ciasna 7, 78-601 Wałcz dotyczącego „Usługi – wykonania remontu głównego części specjalnej i remontu konserwacyjnego podwozi bazowych 152 mm samobieżnych armato-haubic wz. 77 na samochodzie TATRA-815 „DANA”.
2. Podczas nadzoru realizacji Usługi i odbioru wykonania remontu głównego części specjalnej i remontu konserwacyjnego podwozi bazowych 152 mm samobieżnych armato-haubic wz. 77 na samochodzie TATRA-815 „DANA”, wybranego przez Jednostkę Wojskową 4224 oferenta Konsorcjum firm STV POLSKA sp. z o.o. w Katowicach i STV Group a.s. w Pradze, który zakończył się brakiem możliwości wykorzystywania sprzętu bojowego przez wojsko zgodnie z przeznaczeniem (armato-haubice nie mogą strzelać).

3. Podczas zapoczątkowania pismem Nr 49/14/SZP z 17 stycznia 2014 r. „OGŁOSZENIE-PRZETARG OGRANICZONY” oraz w trakcie realizacji sprawy oznaczonej numerem 7/2014 przez Jednostkę Wojskową 4224 ul. Ciasna 7, 78-601 Wałcz „Usługi – wykonania naprawy głównej części specjalnej i naprawy konserwacyjnej podwozia bazowego 152 mm armato-haubic wz. 77 „DANA” na samochodzie TATRA-815 ” poprzez przyjęcie trybu i postępowanie - które nie wykluczyło firm STV POLSKA sp. z o.o. w Katowicach i STV Group a.s. w Pradze z postępowania z uwagi na niewykonanie w 2013 r. zakończonym dopuszczeniem do użytkowania w Jednostkach Wojskowych zgodnie z przeznaczeniem armato-haubic.

Uzasadnienie

Przyjęty inny tok postępowania, umożliwiający wykorzystywanie przez wojsko wyremontowanych przez STV POLSKA sp. z o.o. w Katowicach i STV Group a.s. w Pradze armato-haubic „DANA” znalazły potwierdzenie w wypowiedziach Pana ppłk. Jacka Sońta rzecznika prasowego MON, który - wyjaśnia, że strzelania w Czechach nie były prowadzone przy zerowym kącie podniesienia tak jak w Polsce (artykuł Oj, Dana, żebyś ty jeszcze strzelać potrafiła! - Gazeta Pomorska 31.01.2014 r.).

Na zapytanie Stefana Sulikowskiego na spotkaniu z przedstawicielami NSZZ Pracowników Wojska z Sekretarzem Stanu w MON oraz Sekretarzem Stanu w MSP w dniu 14.02.2014, dotyczące sprawności armato haubic, Pan gen. bryg. rez. Stanisław Butlak Radca Generalny w Pionie Sekretarza Stanu w MON potwierdził fakt – braku możliwości wykorzystania przez wojsko połowy wyremontowanych przez STV armato-haubic „DANA” z uwagi na niesprawności oporopowrotnika.

O odmienności przyjętego toku postępowania przez Jednostkę Wojskową 4224 w Wałczu, od określonego przez MON informuje Pan gen. Waldemar Skrzypaczek w artykule „Remont BWP – wkracza prokurator” *„Mogę zapewnić, że dzięki decyzji, którą podjąłem jeszcze jako podsekretarz stanu w MON, ta sytuacja nie powinna się powtórzyć. W tym roku remonty BWP jak i armato haubic Dana zostały włączone do trybu BP tj. zaliczonych do podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa, który daje ministrowi obrony możliwość wskazania wykonawcy prac.”*

Powyższe upoważnia nas do zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa.

Z-ca PRZEWODNICZĄCEGO
Zakładowej Organizacji Związkowej
NSZZ „Solidarność”
Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A.
Marian PASOWICZ

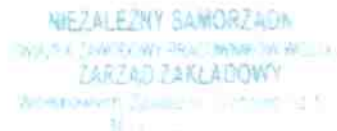
PRZEWODNICZĄCY
Zarządu Zakładowego NSZZ PW
Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A.
Stefan SULIKOWSKI

PRZEWODNICZĄCY
Rady Pracowników
Henryk MIRA

Załączniki:

1. Pismo do Prokuratury Rejonowej w Grudziądzu z dnia 10.06.2013r. – 4 ark.,
2. Artykuł Gazety Pomorskiej z dnia 31.01.2014r. pt.: „Oj Dana, żebyś ty jeszcze strzelać potrafiła” – na 1 ark.,
3. Artykuł „Remont BWP – wkracza prokurator” – na 3 ark.

Grudziądz, dnia 10 czerwiec 2013 roku



Prokurator Rejonowy w Grudziądzu

ul. Legionów 46
86-300 Grudziądz

do wiadomości:

Najwyższa Izba Kontroli

ul. Filtrowa 57
00-950 Warszawa

Biuro Bezpieczeństwa Narodowego

ul. Karowa 10
00-315 Warszawa

**Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i
Administracji**

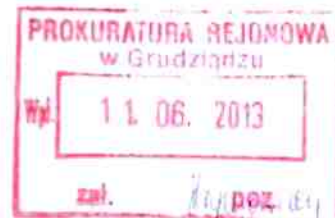
Departament Zezwoleń i Koncesji

ul. Domaniewska 36/38
02-672 Warszawa

Ministerstwo Gospodarki

Departament Bezpieczeństwa Gospodarczego

pl. Trzech Krzyży 3/5
00-507 Warszawa



Zawiadamiający:

Rada Pracowników
Komisja Zakładowa NSZZ „Solidarność”
Zarząd Zakładowy NSZZ Pracowników Wojska
Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A w Grudziądzu
ul. Parkowa 42
86-300 Grudziądz

ZAWIADOMIENIE O MOŻLIWOŚCI POPEŁNIENIA PRZESTĘPSTWA

Organizacje społeczne Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A. w Grudziądzu zawiadamiają o możliwości popełnienia przestępstwa podczas postępowania przetargowego numer 130/2012 i 231/2013 realizowanego przez Jednostkę Wojskową 4224 ul. Ciasna 7, 78-601 Wałcz dotyczącego „Usługi –wykonania remontu głównego części specjalnej i remontu konserwacyjnego podwozi bazowych 152 mm samobieżnych armato-haubic wz. 77 na samochodzie TATRA-815 „DANA”

Z dokumentów w sprawie wynika, że Zamawiający podczas postępowania przetargowego numer 130/2012 i 231/2013 realizowanego przez Jednostkę Wojskową 4224 ul. Ciasna 7, 78-601 Wałcz, dotyczącego Usługi – wykonania remontu głównego części specjalnej i remontu konserwacyjnego podwozi bazowych 152 mm samobieżnych armato-haubic wz. 77 na samochodzie TATRA-815 „DANA”, naruszył główne zasady Prawa zamówień publicznych nieracjonalnym działaniem poprzez określenie warunków, nie dających rękojmi solidnego wykonania remontu 152mm armato-haubicy „DANA”. Dopuścił brak doświadczenia wybranego oferenta Konsorcjum firm STV POLSKA sp. z o.o. w Katowicach i STV Group a.s. w Pradze oraz przyjął ofertę, pomimo przedstawionych kalkulowanych nakładów materiałowych stanowiących 7,5 % (ponad 13 razy mniej) od przedstawionych rzeczywistych uśrednionych nakładów, wynikających z dotychczasowych doświadczeń WZU S.A. w Grudziądzu, które od 1995 roku wyremontowały 125 sztuk tych urządzeń.

Takie działanie bez wątpienia ma wpływ na obniżenie wartości bojowej sprzętu, gdyż jest niemożliwe by wystąpiły tak rażące różnice w cenach materiałów, potrzebnych do wykonania usługi remontu tych urządzeń i by tymi nakładami wykonać go w dotychczasowym standardzie realizowanym przez WZU S.A.

Niewytłumaczalne ulokowanie w niesprawdzonej i jak wynika z dokumentów, nie mającej doświadczeń w tym zakresie firmie zagranicznej, wywożącej poza granice RP sprzęt wojskowy, jest szkodliwe dla gestora sprzętu, czyli MON. Ponadto działania nieracjonalnego, uznaniowego wykorzystywania niezgodnie z duchem Ustawy Prawa o zamówieniach publicznych powodują zapaść społeczno-gospodarczą poprzez zmniejszenie wpływów z podatków oraz konieczność zwiększenia nakładów na łagodzenie skutków bezrobocia – więc globalnie dla RP wybrana oferta jest społecznie i gospodarczo szkodliwa oraz wiele droższa.

Ponadto poniżej wybrane merytoryczne szczegółowe fakty w sprawie:

W dniu 14 grudnia 2012 roku Jednostka Wojskowa JW. 4224 Wałcz wszczęła postępowanie o udzielenie zamówienia publicznego: „Usługa – wykonanie remontu głównego części specjalnej i remontu konserwacyjnego podwozi bazowych 152 mm samobieżnych armato-haubic wz. 77 na samochodzie TATRA-815 „DANA”, prowadzone w trybie przetargu nieograniczonego.

W toku postępowania ogłoszonego przez Zamawiającego doszło do złożenia ofert przez Konsorcjum firm STV POLSKA sp. z o.o. w Katowicach i STV Group a.s. w Pradze.

Rozstrzygnięciem, w toku postępowania, Zamawiający wybrał jako najkorzystniejszą ofertę, ofertę wskazanego wyżej Konsorcjum.

Mając na uwadze przedmiot zamówienia, podmioty wchodzące w skład Konsorcjum winny posiadać wymaganą bezwzględnie obowiązującymi przepisami prawa, koncesję na wykonanie usługi – remontu głównego części specjalnej i remontu konserwacyjnego podwozi bazowych 152 mm samobieżnych armato-haubic wz. 77 na samochodzie TATRA- 815 „DANA”.

Z złożonych w toku postępowania dokumentów wynika, że STV POLSKA sp. z o.o. w Katowicach posiada jedynie koncesję na dokonywanie, w rozumieniu art. 3 ust. 1 pkt 1) ustawy z dnia 22 czerwca 2001 roku o wykonywaniu działalności gospodarczej w zakresie wytwarzania i obrotu materiałami wybuchowymi, bronią, amunicją oraz wyrobami i technologią o przeznaczeniu wojskowym lub policyjnym (dalej U.W.D.G.), obrotu w zakresie wyrobów określonych w punktach WT I do XIV załącznika do ustawy.

Z kolei STV Group a.s. w Pradze posiada jedynie koncesję na handel zagraniczny usługami świadczonymi lub przyjmowanymi w związku z wyrobami wymienionymi w pozwoleniu Nr R130508170.

Znamienne jest przy tym, że w toku postępowania nr 130/2012 prowadzonego w tym samym zakresie przedmiotowym Konsorcjum przedstawiło dokumenty dotyczące uprawnień koncesyjnych w postaci:

- a) Karty koncesyjnej z dnia 05.05.2003 roku,
- b) Pozwolenie po zmianie z dnia 19.08.2009 roku

Z zestawienia tych dokumentów wynika jednoznacznie, co wskazano powyżej, że STV Group s.a. w Pradze nie posiada koncesji w zakresie naprawy sprzętu objętego przetargiem.

W związku z unieważnieniem przetargu, na skutek odwołania Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A. w Grudziądzu, w którym wskazano na brak uprawnień konsorcjum na wykonanie przedmiotu zamówienia, JW. 4224 Wałcz unieważniła postępowanie nr 130/2012 i wszczęła nowe postępowanie pod numerem 231/2013.

W toku tego postępowania Konsorcjum nie przedstawiło pełnej dokumentacji i przedłożyło jedynie kartę koncesyjną z dnia 05.05.2003 roku, co przy literalnej analizie dokumentu, mogło sugerować, że spółka ta posiada koncesję na naprawę sprzętu będącego przedmiotem zamówienia.

Tym samym Konsorcjum mogło wprowadzić w błąd Zamawiającego co do możliwości wykonania przedmiotu zamówienia.

Podnieść dodatkowo należy, że oprócz wskazanych wyżej uchybień, z treści dokumentów wynika, że wykonanie przez Konsorcjum obrotu uzbrojeniem w terminie obowiązywania umowy zawartej z Zamawiającym jest niemożliwe. W szczególności pozwolenie na prowadzenie handlu zagranicznego materiałami wojskowymi, przedłożone przez STV Group s.a. w Pradze zostało wydane z terminem ważności do dnia 16 maja 2013 roku.

Tak więc w trakcie wykonania usługi Konsorcjum utraci możliwość wykonania zamówienia czego świadomość miał Zamawiający, a nie było pewności w czasie rozstrzygnięcia przetargu, że Konsorcjum uzyska je ponownie.

Tymczasem, zdaniem zawiadamiającego, uprawnienie do wykonania obrotu musi być rzeczywiste i nie podlegające ograniczeniom w toku całego procesu wykonania zobowiązania umownego.

Twierdzenie przeciwne i usankcjonowanie takiego stanu faktycznego doprowadzić może bowiem do zaistnienia okoliczności, w której uzbrojenie opuści terytorium RP, a po wykonaniu usługi, lub zaniechaniu jej wykonania na skutek utraty zdolności do jej wykonania przez wykonawcę, nie będzie mogło powrócić na terytorium RP.

Twierdzenie to jest uzasadnione faktem, że jak wynika z oświadczenia STV Polska sp. z o.o. w Katowicach z dnia 01 marca 2013 roku wszystkie czynności remontowe objęte umową z Zamawiającym, zostaną przeprowadzone na terytorium Republiki Czeskiej w miejscowości Bludovice koło Novego Jicina.

Utrata pozwolenia na handel zagraniczny materiałami wojskowymi uniemożliwi bowiem w takim wypadku jego wyeksportowanie poza terytorium Republiki Czeskiej.

Usankcjonowanie powyższego stanu faktycznego doprowadzić może bezpośrednio do dokonania obrotu bez ważnej koncesji, a więc w sprzeczności z zapisami ustawy U.W.D.G.

Art. 3 ust. 1 pkt 1) ustawy U.W.D.G. definiuje wytwarzanie jako nie tylko działalność wytwórczą nowych egzemplarzy broni lub amunicji ale również jako działalność polegająca na naprawianiu broni lub jej istotnej części.

Skoro więc jak wskazano powyżej i co wynika z dokumentacji postępowania przetargowego zaden z członków Konsorcjum nie posiada koncesji w zakresie wykonania prac objętych przepisami ustawy U.W.D.G. podjęcie realizacji umowy z JW. 4224 Wałcz może spowodować zaistnienie czynu zabronionego przez przepisy powyższej ustawy.

Nadmieniamy, że dokumenty korespondencji w sprawie są dostępne w WZU S.A w Grudziądzu, natomiast przetargowe w JW. 4224, w której przechowywana jest dokumentacja postępowań przetargowych numer 130/2012 i 231/2013:

Jednostka Wojskowa 4224 Wałcz
ul. Ciasna 7
78-601 Wałcz

PRZEWODNICZĄCY
Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność”
Wojskowych Zakładów Uzbrojenia S.A

Henryk Mira

PRZEWODNICZĄCY

V-ce PRZEWODNICZĄCY
Rady Pracowników

Waldemar BOROWIEC

Oj, Dana, żebyś ty jeszcze strzelać potrafiła!

ZBROJENIOWKA Wojskowe Zakłady Uzbrojenia w Grudziądzu pytają o przetarg na remont „Dan”. Polowa z nich nie może strzelać.

Czesi wyremontowali armatohaubice dla polskiej armii. Polowa nie może strzelać. Związkowcy z Wojskowych Zakładów Uzbrojenia w Grudziądzu pytają rząd i ministra o logikę i sens?

Armatohaubice „Dana” (kaliber 152 mm) bronily polskich żołnierzy przed atakami talibów w Afganistanie. W ubiegłym roku MON zleciło generalny remont ośmiu armatohaubic „Dana” na wyposażeniu wojska w kraju. Przetarg wygrała czeska firma STV Group. Zaproponowała trzynastokrotnie niższą cenę niż konkurenci.

Przebrały Wojskowe Zakłady Uzbrojenia w Grudziądzu. Tylko polowa (cztery) wyremontowanych już przez Czechów armatohaubic nie może strzelać.

- Z informacji, które do nas dotarły wynika, że „Dany” mogą jeździć, ale nie strzelać, to trochę dziwna sytuacja po remoncie, prawda? - komentują związkowcy z Wojskowych Zakładów Uzbrojenia w Grudziądzu. Poprosili o pomoc posła Janusza Dzięcioła, który wystosował do MON interpelację

Posel Dzięcioł zapytał m.in. o to, czy remontowane poza



Gazeta Pomorska-31.01.2014 r.

FOT. ARCHIWUM POK AFGANISTAN

Armatohaubice „Dana” bronily polskich żołnierzy m.in. w Afganistanie.

granicami RP armatohaubice wróciły do kraju sprawne i zostały dopuszczone do eksploatacji oraz czy ich remont znajduje się w wykazie zadań o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa i obronności państwa? Posel z Grudziądza zwraca uwagę, że nieracjonalne było dopuszczenie do remontu nieodświeżonego wykonawcy

i przyjęcie jedynego kryterium cenowego.

Wniosek o wszczęcie śledztwa w tej sprawie został złożony w Prokuraturze Garnizonowej w Szczecinie, ale ona - jak i Wojewódzki Sąd Okręgowy w Poznaniu - odmówiły śledztwa.

- Gdyby taka sytuacja miała miejsce np. we Francji, to minister obrony byłby natych-

miast zdymisjonowany - komentuje Zdzisław Zieliński, zastępca redaktora naczelnego miesięcznika „Raport”.

- Co z tego, że ktoś na początku wyremontuje coś taniej, jak po wykonczeniu polskiej konkurencji (czyli WZU w Grudziądzu) polski rząd będzie musiał płacić zasilki dla bezrobotnej załogi.

jak dowiedzieliśmy się w redakcji „Raportu”, podobna sytuacja dotyczy wyremontowanych przez Czechów (to samo konsorcjum) bojowych wozów piechoty używanych jeszcze przez naszą armię. Wyremontowane bewypy mogą jeździć tylko w dzień. No i nie strzelają...

Na początku lutego wojsko ogłosiło przetarg na remont kolejnych dziesięciu armatohaubic „Dana”.

Pplk Jacek Sońta, rzecznik prasowy MON wyjaśnia, że strzelania w Czechach nie były prowadzone przy zerowym kącie podniesienia tak jak w Polsce. Konsorcjum ma 21 dni na usunięcie usterek, a po przeprowadzeniu tego remontu zostało zaplanowane wcześniejsze niż powołano Polską Grupę Zbrojeniową.

Gdyby to była jedna z przysgod dzielnego wojaka Szwejka, to jeszcze mogliśmy się pośmiać, ale nie można jednocześnie konsolidować „zbrojeniówki” i zlecać remontów obcym firmom. To absurd.

ROMAN LAUDAŃSKI

Remont BWP – wkracza prokurator

OPUBLIKOWANO: Poniedziałek, 03 Marca 2014, 10:30, OSTATNIO EDYTOWANY:
Czwartek, 06 Marca 2014, 12:24



fot. Archiwum Wojsk Lądowych

D24

Jędrzej Graf j.graf@defence24.pl

Polscy oficerowie wydali zgodę na wywiezienie sprzętu wojskowego za granicę. Bez zezwolenia. Prokuratura bada sprawę. Gen. Skrzypczak: *Polski sprzęt nie powinien być wywożony poza granice kraju*

Czeskie konsorcjum STV/Excalibur Army, które realizowało umowę na remont polskich BWP w 2013 r. nie posiadało wymaganego zezwolenia na wywóz z kraju przyrządów do rozpoznania skażeń chemicznych i promieniotwórczych znajdujących się na wyposażeniu wozów. Na transfer uzbrojenia o szczególnym przeznaczeniu wymagana jest zgoda ministra – potwierdził portal Defence24.pl w Ministerstwie Gospodarki. *Nie powinno dojść do sytuacji w której polski sprzęt jest wywożony poza granice kraju* – podkreśla gen. Waldemar Skrzypczak. – *To uderza w polski przemysł obronny* – były wiceminister Obrony Narodowej w rozmowie z Defence24.pl komentuje niejasności wokół przetargu prowadzonego przez RBLog w Wałczu .

To kolejna informacja wydłużająca listę wątpliwości w sprawie remontów wozów bojowych, którą opisaliśmy w zeszłym miesiącu na łamach portalu ([więcej](#)). Jednostka Wojskowa w Wałczu wybrała w przetargu konsorcjum dwóch czeskich firm STV Group i Excalibur Army z ofertą cenową stanowiącą 30% kwoty przewidzianej przez zamawiającego na realizację zamówienia. Zlecenie trafiło do zagranicznej firmy, pomimo wpisania prac naprawczych BWP na

ministerialną listę zadań o podstawowym znaczeniu dla bezpieczeństwa i obronności państwa. A więc remont powinien być wykonany w oparciu o krajowy przemysł. Tak się jednak nie stało.

Na podstawie sześciokrotnie aneksowanej umowy m.in. przedłużono termin jej wykonania o pół roku bez podania przyczyny, wydano także zgodę na modernizację przyrządów optoelektronicznych według schematu czeskiego podmiotu, pomimo, że warunki przetargu obligowały jej wykonanie według dokumentacji technicznej polskich producentów PCO, PZO, Prexer. [Czytaj więcej](#)

Z informacji uzyskanych od Ministerstwa Gospodarki, które sprawuje kontrolę nad obrotem z zagranicą towarami o znaczeniu strategicznym dla bezpieczeństwa państwa, wynika, że transfer urządzenia GO27 znajdującego się na wyposażeniu BWP nie mógł odbywać się na podstawie pozwolenia generalnego ZG-PL-U-1, którymi – zgodnie z informacjami przekazanymi przez MON - posługiwało się czeskie konsorcjum STV Group. Zgodnie z zapisami rozporządzenia Ministra Gospodarki z dnia 30 lipca 2012 r. urządzenia do rozpoznawania skażeń chemicznych i promieniotwórczych klasyfikowane są w wykazie uzbrojenia nie przypisane do niego. Biuro Prasowe MG wskazuje, że indywidualne zezwolenie Ministra Gospodarki jest wymagane w przypadku gdy urządzenie jest *„przeznaczone w całości lub w części do: stosowania w związku z rozwojem, wytwarzaniem, obsługą, eksploatacją, konserwacją, przechowywaniem, wykrywaniem, identyfikacją lub rozprzestrzenianiem broni chemicznej, biologicznej lub jądrowej”*.

Departament Prasowy MON poinformował nas, że sprawa wywozu za granicę urządzenia wykorzystywanego w BWP-ach była już badana przez Wojskową Prokuraturę Okręgową w Poznaniu. W czerwcu 2013 został jednak odrzucony wniosek o wszczęcie śledztwa. GO 27 – według tego postanowienia – nie spełnia strategicznego znaczenia dla bezpieczeństwa państwa, ponieważ *„funkcja tego urządzenia sprowadza się wyłącznie do ostrzegania załogi pojazdu o wystąpieniu zagrożenia wynikającego z użycia na polu walki broni masowego rażenia”*. Urzędnicy Ministerstwa Gospodarki nie mają w tej sprawie wątpliwości i podkreślają, że przyrząd spełnia kryteria określone w przepisach, dlatego transfer w ramach UE mógł zostać wykonany tylko na podstawie indywidualnego zezwolenia. Ta sprawa nie jest jednak zamknięta i będzie ponownie zbadana, bowiem z informacji Defence24.pl wynika, że Wojskowy Sąd Okręgowy w Poznaniu uchylił postanowienia prokuratury, która w żadnym wątku przetargu na BWP nie doszukała się nieprawidłowości. W najbliższych tygodniach ma ruszyć kolejne postępowanie.

Pytanie dlaczego polscy oficerowie wydali sprzęt wojskowy na wywóz poza granice podmiotowi bez niezbędnych zezwoleń? Czy MON jest w stanie skutecznie nadzorować postępowania przetargowe prowadzone przez podległe struktury?

Poprosiliśmy o komentarz w tej sprawie gen. Waldemara Skrzypczaka, byłego podsekretarza MON ds. modernizacji technicznej.

Na łamach Defence24.pl opisaliśmy sposób przeprowadzenia przetargu i wykonania umowy na remont BWP przez czeskie konsorcjum STV. Jak Pan General ocenia zlecenie napraw podstawowego uzbrojenia polskiej armii zagranicznej firmie, w sytuacji gdy wyspecjalizowane krajowe zakłady WZM Poznań od lat realizowały takie prace?

Do sprawy remontów BWP zgłaszałem swoje zastrzeżenia jako wiceminister obrony narodowej, chociaż to postępowanie podlegało pod Inspektorat Wsparcia Sił Zbrojnych. Mówiłem to w zeszłym roku, moja opinia jest znana w MON, ale powtórzę i teraz: nie powinno dojść do sytuacji w której polski sprzęt jest wywożony poza granice kraju. Nad tymi remontami BWP i armato haubic Dana nie mogliśmy mieć pełnej kontroli, a biorąc pod uwagę znaczenie tego uzbrojenia w wojskach lądowych, była to decyzja błędna. Czeska firma wykonywała usprawnienia pojazdów za kwoty, które były rażąco niskie, rodzi to obawy nie tylko o jakość wykonanych prac, ale także o ich zakres. Chyba, że pomalowanie pancierza uznajemy za remont bojowego wozu piechoty.

Czy Pan General posiada informacje w jakim stanie wozy wracały po remontach? Oprócz napraw wykonywano także elementy modernizacji

Jeszcze jako wiceminister ON zlecilem, aby pierwszy BWP wracający z remontu od czeskiego konsorcjum został rozebrany i dokładnie sprawdzony w poznańskim Rejonowym Przedstawicielstwie Wojskowym. Nie wiem czy do tego doszło, bo w grudniu odszedłem z ministerstwa. Ważna kwestia w sprawie przetargu na remont BWP to pasywacja optoelektroniki, którą w latach ubiegłych wykonywało z dobrymi rezultatami PCO według opracowanej dokumentacji wdrożonej w Wojsku Polskim. Nie rozumiem jak można było dopuścić firmę zagraniczną, która nie mogła posiadać praw własności do niej. Wiem to, bo badałem całą sprawę. W tym konkretnym przypadku nie mam wątpliwości, że mogło dojść do złamania prawa.

Przemysł obronny nie odnosi sukcesów na rynkach zagranicznych, a krajowe zamówienia stanowią jego podstawowe źródło dochodu. W sprawie BWP pada argument ceny, oferta czeska była najtańsza. Czy w tym przypadku można także pomijać znaczenie zbrojeniówki dla systemu obronnego państwa?

Uważam, że przez takie decyzje nie tylko odbieramy prace polskiej zbrojeniówce, ale także uderzamy w przedsiębiorstwa należące do przemysłowego potencjału obronnego, które mają przecież realizować kluczową rolę w przypadku wojny. W stosunku do sektora obronnego powinniśmy prowadzić konsekwentne działania wspierające, tak aby mógł się on stale rozwijać. A przynajmniej nie działajmy na jego szkodę. Powtarzam, nie rozumiem, dlaczego zdecydowano się na takie posunięcie w przypadku BWP czy armato haubic.

W tym roku znowu zadecyduje najniższa cena i polskie wozy wyjadą za granicę? Minister Siemoniak złożył deklarację, że MON podjęło działania, aby właściwie uregulować takie remonty, ale szczegółów na razie nie znamy.

Mogę zapewnić, że dzięki decyzji, którą podjąłem jeszcze jako podsekretarz stanu w MON, ta sytuacja nie powinna już się powtórzyć. W tym roku remonty BWP jak i armato haubic Dana zostały włączone do trybu BP tj. zaliczanych do podstawowego interesu bezpieczeństwa państwa, który daje ministrowi obrony możliwość wskazania wykonawcy prac. Nie wyobrażam sobie, aby w tym roku remonty były realizowane przez zagraniczne podmioty. Państwa zachodnie zlecają wykonanie takich prac swojemu przemysłowi, wybierają skuteczne rozwiązania, aby pieniądze płynęły do krajowych firm i naprawdę nikt nie doszukuje się w tym łamania prawa unijnego.

Dziękuję za rozmowę.